

Aldona Zaorska, Warszawska Gazeta, nr 2, 8-14.01.2021 r.

Plany ministra Niedzielskiego niepokojąco przypominają to, co starsi warszawiacy widzieli na własne oczy 80 lat temu. A to każe zapytać wprost, czy minister Niedzielski jest faszystą? Osiemdziesiąt lat temu w Warszawie były specjalnie oznakowane kawiarnie, parki, tramwaje, nawet ławki, a jedna trzecia mieszkańców została w ogóle odgradzona od reszty i napiętnowana jako roznosząca zarazę.

Jak podał portal www.cai24.pl, minister zdrowia Adam Niedzielski oświadczył, że trwają „rozważania” na temat ograniczenia dostępu do różnych usług publicznych dla osób, które nie poddadzą się „dobrowolnemu” szczepieniu na Covid-19.

- W wielu krajach toczy się dyskusja co do ograniczenia dostępu do różnych usług publicznych dla niezaszczepionych; my to też rozważamy, np. tylko zaszczepieni będą mieć uproszczony dostęp do pewnych świadczeń medycznych - powiedział bezczelnie minister zdrowia Adam Niedzielski. Wzorem dla Niedzielskiego najwyraźniej są znani z segregacji ludzi na rasę panów i podludzi (oraz „polskie świny”) Niemcy, gdzie w większości media zdają się aprobować te projekty i np. piórami dziennikarzy monachijskiego „Muenchner Merkur” twierdzą, że: „na końcu przeciwnicy szczepień będą musieli zaakceptować, że niektóre drzwi (czy to do samolotu, czy do przedszkola) pozostaną dla nich zamknięte” Co nie dziwi u potomków nazistów, szokuje w ustach polskiego ministra.

Tymczasem szef MZ powiedział wprost, że rząd będzie zwiększać benefity dla osób zaszczepionych „podobnie jak inne kraje w Europie, które przygotowują już takie plany”

Już wiadomo, że zaszczepione osoby będą mogły swobodnie korzystać z rehabilitacji. Nie będzie ich dotyczył przepis o ograniczeniu działalności stacjonarnej rehabilitacji leczniczej. Zaszczepieni nie będą musieli przedstawiać negatywnego wyniku testu na obecność koronawirusa w przypadku, gdy będą ubiegali się o przyjęcie do zakładu opiekuńczo-leczniczego lub pielęgnacyjno-opiekuńczego, a także do domu pomocy społecznej, hospicjum stacjonarnego lub oddziału medycyny paliatywnej. Zdrowi nie będą mieli lepiej - specjalne rozporządzenie MON otwiera drogę do szkoleń i awansów tylko dla zaszczepionych żołnierzy.

A jeszcze kilka tygodni temu minister zdrowia twierdził, że szczepienie na Covid-19 będzie całkowicie dobrowolne i nie- związane z żadnymi przywilejami. Wychodzi na to, że łgał jak z nut. Takie przywileje to nic innego jak określone w art. 191 kodeksu karnego zmuszenie do określonego zachowania się, zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. Jest to także złamanie kilku postanowień Konstytucji RP, gwarantującej wszystkim Polakom takie same prawa. Nie mówiąc o zakazie poddawania ludzi eksperymentom medycznym, a właśnie takim eksperymentem jest szczepienie produktem, co do którego długofalowych skutków stosowania nie ma żadnych badań i za który nikt nie ponosi odpowiedzialności.

Może pan Niedzielski powinien sobie o tym przypomnieć, zanim bezprawnie dokona segregacji Polaków na lepszych i gorszych z powodu decyzji, do podjęcia której mają prawo?

Zamiast o tym pomyśleć, pytany, czy wzorem Wielkiej Brytanii wprowadzone zostaną specjalne legitymacje zaszczepionych, minister odparł, że na razie (podkreśl, red.) w planach jest „tylko” wprowadzenie w aplikacji Internetowe Konto Pacjenta kodu QR, który każdy zaszczepiony będzie mógł mieć w pamięci swojego telefonu.

- I w razie potrzeby wydrukować, by choćby osoby nie korzystające ze smartfonów, mogły mieć go fizycznie przy sobie - wyjaśnił Niedzielski. Jeśli ten kod nie będzie potrzebny, ani nie będzie podziału Polaków na uprzywilejowanych i tych gorszych, to po co jest wprowadzany i po co każdy ma go mieć w swoim smartfonie?

W ten oto sposób już wprowadzane w życie plany ministra Niedzielskiego niepokojąco przypominają to, co starsi warszawiacy widzieli na własne oczy 80 lat temu. A to każe zapytać wprost, czy minister Niedzielski jest faszystą. Osiemdziesiąt lat temu w Warszawie były specjalnie oznakowane kawiarnie, parki, tramwaje, nawet ławki uliczne, a jedna trzecia mieszkańców została w ogóle odgradzona od reszty i napiętnowana jako roznosząca zarazę. Co prawda zrobili to Niemcy, ale najwyraźniej dziś minister Niedzielski dziarskim marszem zmierza w tym kierunku. To może niech jasno powie, kiedy zamierza na przychodniach, szpitalach, basenach, klubach fitness, kinach, kawiarniach, teatrach, stadionach i innych obiektach umieścić napisy „Nur für Geimpfte” (po niemiecku „Tylko dla zaszczepionych”). Warto bowiem pamiętać, że o możliwości dostępu do kin, teatrów, obiektów sportowych itp. po dokonaniu masowych szczepień określonych grup mówił główny doradca premiera ds. Covid-19 prof. Andrzej Horban.

Segregacja ludzi

Wpisany przez Cwi Mikulicki
Wtorek, 26 Styczeń 2021 09:29 -

Cytowany przez „Rzeczpospolitą” prof. Horban stwierdził też wprost: „Trzeba wszystkich przekonywać, że to postępowanie ratujące życie i nie ma alternatywy” Tak więc, Polaku, zapomnij o wolności - jak nie dasz się przekonać po dobroci, to zostaniesz „przekonany” innymi metodami i ostatecznie i tak zostaniesz zaszczepiony. Tyle Twojej „wolności”.

Jednocześnie Niedzielski zakomunikował, że sam nie zamierza się szczepić „poza kolejką” a na uwagę, iż w takim razie „wyjdzie na to, że się boi” odparł, że „zawsze będzie krytyka”. Planuje zaszczepienie się „w okolicach wakacji” kiedy już „temat szczepionek będzie tak oklepany, że nie będzie popytu na to, żeby występował w towarzystwie igły przed kamerami”. Do szczepionkowej akcji zamierza natomiast zaangażować m.in. sportowców, „choćby z grupy Orlen Team, czyli reprezentantów Polski”.

- Mamy też kilku celebrytów znanych z ekranu. Reszta będzie zaskakująca. Nic nie powiem do 15 stycznia - dodał tajemniczo minister.

Wydaje się jednak, że „sprawa się rypla” kiedy na jaw wyszło szczepienie celebrytów w części powiązanych z TVN, w Radzie fundacji której to stacji zasiada, co za niespodzianka, rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Zbigniew Gaciong. A celebryckie szczepienia odbyły się właśnie na terenie WUM.

W ten sposób Niedzielski jawnie planuje segregację całej populacji Polaków na lepszych i gorszych, a z drugiej strony została dokonana segregacja szczepionkowców na lepszych (celebryci z kręgu „krewnych i znajomych królika”) i gorszych. Tłumaczenie, że chodziło o promocję szczepień, jest, oględnie rzecz ujmując, głupie, bowiem zaszczepieni celebryci rodem z PRL-u raczej nie są z tych cieszących się szacunkiem społeczeństwa. Janda, jej eksmąż i córka, Krzysztof Materna, Magda Umer (a właściwie Humer, bratanica sadystycznego ubeka Adama Humer), Wiktor Zborowski, Edward Miszczak i jego narzeczona czy Mariusz Walter (postkomunista, swego czasu wysoce ceniony przez Jerzego Urbana), to lewicowe towarzystwo i chociaż MZ upiera się, że zostali zaszczepieni poza kolejką bez wiedzy i zgody rządowych czynników, to społeczeństwa do szczepień tą aferą nie przekona.

A jeszcze mniej - wprowadzaną właśnie segregacją Polaków. Za takie coś Trybunał Stanu to mało. Nikt nie ma prawa wprowadzać w Polsce faszystowskich praktyk i znakować Polaków jak bydło. Nawet jeśli do tej swojej tradycji wracają Niemcy.

Segregacja ludzi

Wpisany przez Cwi Mikulicki
Wtorek, 26 Styczeń 2021 09:29 -

Opracował: Cwi Mikulicki